

Nadzwyczajne kasty III RP mają więcej praw niż jacyś tam zwykli ludzie.

Oto esencja myślenia czcicieli okrągłostołowych elyt!



Wielbicielom okrągłostołowych elyt wydaje się, że ich idiomom w III RP wolno więcej

foto: DrabikPany (Flickr.com / CC by 2.0) / PlatformaRP (Flickr.com / CC by SA 2.0)

Rzecznik prasowy poznańskiego sądu rejonowego, który przedwczoraj wypuścił podejrzanego o korupcję Józefa Piniora, stwierdził, że "nawet gdyby w przyszłości doszło do skazania podejrzanych, to w realiach tej sprawy, biorąc pod uwagę, jakich osób to dotyczy, nie byłaby to kara surowa" (sic!). Przecież to jawne potwierdzenie niepisanej zasady, że w III RP są równi i równiejsi, że "nadzwyczajna kasta" beneficjentów ułożonego przy okrągłym stole państwa ma więcej praw niż zwykli jego obywatele!

Jak to jest z tym poczuciem sprawiedliwości w III RP? Znany reżyser mógł zgwałcić, bo jest "znany reżyserem". Znany redaktor naczelny mógł obrażać innych, bo jest "znany redaktorem naczelny". Znana polityk mogła brać łapówki, bo była "znana polityk, którą uwiódł agent CBA". Generał-zbrodniarz z okresu PRL mógł pozostać bezkarny, bo był "znany generałem, który współtworzył III RP". Można tak bez końca...

Momentem założycielskim swego rodzaju system kastowego ludzi uprzywilejowanych (znanych, wybitnych, nadzwyczajnych itp.) w III RP był oczywiście okrągły stół. To wówczas ugruntowano podział na beneficjentów "nowego państwa" oraz tych, którzy do tej grupy mogą dołączyć pod warunkiem, że **będą odpowiednio lojalni wobec "autorytetów". Wszelka próba podważenia układu stworzonego w 1989 roku kończyła się dla podważającego **publicznym ostracyzmem i oskarżeniami o prawicowe oszołomstwo.****

System kastowego podziału społeczeństwa doprowadził do sytuacji, w której **otwartym tekstem mówi się, że są równi i równiejsi, że niektórzy podlegają prawu na zupełnie innych warunkach niż reszta**. Przykładem nich tu będzie wspomniany rzecznik prasowy poznańskiego sądu rejonowego, który wypuścił podejrzanego o korupcję Józefa Piniora. Pytany przez dziennikarzy o wypuszczenie przez sąd byłego senatora PO, stwierdził, że: **"nawet gdyby w przyszłości doszło do skazania podejrzanych [Józefa Piniora oraz dwóch innych podejrzanych], to w realiach tej sprawy, biorąc pod uwagę, jakich osób to dotyczy, nie byłaby to kara surowa" (!!!)**.

Nie wiem czy rzecznik sądu powiedział to w pełni świadomie, czy też mu się najzwyczajniej w świecie wymknęło, ale faktem jest, iż potwierdził on niepisaną zasadę, że w III RP są równi i równiejsi, że - nawiązując do słów sędzi NSA - **"nadzwyczajna kasta" beneficjentów ułożonego przy okrągłym stole państwa ma więcej praw niż zwykli jego obywatele!**

W tym kontekście powstaje pytanie - **co musi się zdarzyć, ile czasu musi jeszcze upłynąć, aby system kastowy w Polsce ostatecznie legł w gruzach?**

Źródło: [Skandaliczne uzasadnienie sędziego ws. zwolnienia Piniora! "Biorąc pod uwagę, jakich osób to dotyczy, nie byłaby to kara surowa". III RP w pigułce?](#) (wPolityce.pl)

Autor: niewygodne.info.pl

Artykuł pobrano ze strony [eioba.pl](#)